

Kurier Śląski

DAWNEJ ŚLĄSKI GŁOS PORANNY
DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY
ORGAN NARODOWEGO RUCHU ROBOTNICZEGO

Wychodzi w południe, z wyjątkiem
niedzieli i świąt.

Prenumerata miesięczna: 3 zł.

Redakcja i administracja: Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 20.

Wejście z ulicy Bankowej.

Telefon nr. 1706.

P. K. O. nr. 308 574.

///

Redakcja przyjmuje codziennie od 15 do 18.

///

Nakładem i Drukiem Sp. Wyd.
„Śl. Głos Poranny” Sp. z o. odp.

Katowice.

Otwarcie Reichstagu

NARODOWY SOCJALISTA GOERING PRZYJEMNIE PARLAMENTU.

Berlin. Otwarcie Reichstagu odbyło się w spokoju. Władze bezpieczeństwa zastosowały daleko idące środki ostrożności. Dzieln. parlamentu na dużej przestrzeni otoczona była gęstym kordonem policji, która poddawała surowej kontroli każdego posiadającego prawo wstępu. Galerje dla publiczności były przepełnione. Hitlerowcy zjawili się na posiedzeniu w mundurach bojówek.

O godz. 15-ej na trybunę przewodniczącego weszła z trudem podtrzymywana przez posłów komunistycznych 75-letnia Klara Zetkin. W tej chwili na ławach komunistycznych rozległy się okrzyki: „niech żyje czerwony front”, „precz z faszyzmem”, „niech żyje Klara Zetkin”. Reszta sali zachowała głucho milczenie. Klara Zetkin drżącą ręką z trudem poruszyła ciężki dzwonek nawołując do ciszy, potem rozpoczęła mowę, która trwała prawie godzinę. Zetkin przemawiała z trudem i z widocznym zmęczeniem. Posłowie wysłuchali mowy w milczeniu, mimo, iż mówczyni atakowała ostrych hitlerowców, socjalistów i rząd.

Klara Zetkin oświadczyła, iż kapitalizm bankrutuje. Szerokie masy wskutek błędnej polityki rządu cierpią wskutek bezrobocia. Rząd przez klasową politykę zaostrza kryzys. Tolerancja wobec bojówek hitlerowskich grozi wojną domową. Niemoc parlamentu i przemoc rządu są symptomami upadku burżuazyjnego liberalizmu. Polityka pobłażliwości socjal - demokratów wzmacnia siły reakcji. Proletariat musi zniszczyć faszyzm i gwałtem odpowiedzieć na gwałt. Przez dłuższy czas Zetkin sławiła związek sowiecki, przed stawiając rzekome dobrodziejstwa, które cieszy się ludność tego kraju i za kończyła przemówienie wyrażeniem nadziei, że dożyje tej chwili, kiedy otworzy z tytułu starszeństwa następny Reichstag, ale już w sowieckiej Rzeczypospolitej.

Komuniści urządzili Klarze Zetkin burzliwą owację.

Następnie zarządzono wybory prezydium Reichstagu. Poseł narodowo-socjalistyczny Goering, wybrany z 367 głosami na prezydenta Reichstagu. Na Goeringa głosowali: hitlerowcy, centrum, niemiecko-narodowi, bawarska partia ludowa i niemiecka partia ludowa. Na posła socjalistycznego, Loebego, który był prezydentem poprzedniego Reichstagu, padło 135 głosów. Na posła komunistycznego, Torglera — 80 głosów. Hitlerowcy powitali wynik głosowania burzliwymi oklaskami. Goering wszedł na trybunę przewodniczącego i wznosząc prawą rękę do góry podziękował swym towarzyszom partyjnym za owację. Na ławach komunistycznych rozległy się wów-

czas okrzyki: „oto pierwszy owoc koalicji centrum z hitlerowcami”.

Według United Press Klara Zetkin miała mówić w Reichstagu o przygotowaniach kapitalistycznego świata do wojny z Rosją, w tej koalicji znajdują się także i Niemcy. Przeciw temu nikt nie protestował.

P. minister Beck w Rumunii

Bukareszt. W powrotnej drodze z urlopu, przybył dziś do Konstancy wice-minister Beck, powitany w porcie przez podsekretarza stanu w rumuńskim ministerstwie spraw zagranicznych p. Gafenco, posła R. P. Szembeka oraz przedstawicieli władz. Z Konstancy p. wice-minister udał się do Bukaresztu.

Około podróży p. wice-ministra Becka nagromadziło się wiele pogłosek, z których niejedna niepokoiła państwa ościenne. Podkreślić należy, że p. Beck podróżował po Turcji zupełnie prywatnie i nie miał żadnej specjalnej misji politycznej; z żadnym z mężów stanu Turcji nie prze-

prowadzał żadnych oficjalnych rozmów. Inaczej atoli przedstawia się sprawa pobytu Becka w Bukareszcie, gdzie p. wice-minister Beck odbędzie szereg rozmów w związku z rokowaniami Rumunii o pakt nieagresji z Rosją. Rokowania te znalazły się na dobrej drodze dzięki dobrej woli tak Rosji jak i Rumunii, można żywić nadzieję, że uda się zainteresowanym stronom znaleźć formułę, którąby mogły podpisać oba państwa bez uchybienia prestiżowi swoich państw. Taką niewinną a ważną formułę przedstawił obu państwom p. minister St. Patek.

Gdynia. Wczoraj rano wybuchł w porcie strejk robotników portowych, zorganizowany przez związek transportowców. Dwukrotne konferencje z przywódcami nie doprowadziły do żadnego rezultatu.

Związek transportowców odmówił podpisania odnawianej corocznie umowy i zażądał podniesienia składek za przeładunek. W czasie konferencji u inspektora pracy, związek transportow-

ców oświadczył, że nie może uznać przeprowadzonej w czerwcu br. zniżki płac o 11 procent, gdyż była ona wprowadzona bez wiedzy tej organizacji i jest krzywdząca. Obecnie w porcie stały roboty przeładunkowe we wszystkich działach prócz węgla, gdzie pracuje się normalnie. Naogół strejkuje około 70 procent. Krąży pogłoska na mieście, że pewien wpływ na przebieg strejku w porcie gdynskim ma również organizacja transportowców z Gdańska.

Ruch strejkowy ogarnął Zgierz i Borysław

Łódź. W 10 fabrykach w Zgierz trwał w dalszym ciągu strejk.

Pertraktacje związków zawodowych z dyrekcjami fabryk o nowy cenik płac nie dały rezultatu.

9.000 robotników strejkuje.

Łódź. Ponieważ właściciele kopalni nafty odrzucili żądania robotników utrzymania starej umowy, delegaci robotników postanowili proklamować strejk od 1-go września.

Strejk obejmuje kilkanaście tysięcy robotników.

112 tys. strejkujących tkaczy w Anglii

OBIE STRONY ŻĄDAJĄ INTERWENCJI RZĄDU.

London. Prasa rozmawia o określonej liczbie strejkujących tkaczy w okręgu Lancashire. Według „Timesa”, nie pracuje 112.000 robotników, a więc 73 proc. członków związków zawodowych, które opowiedziały się za strejkami.

W dniu wczorajszym związki zawodowe, jak i związki pracodawców, opublikowały deklaracje, w których domagają się natychmiastowej interwencji rządu celem zażegnania konfliktu.

Kuszenie Hitlera

Berlin. W prywatnym mieszkaniu wieczorem nastąpiło spotkanie pp. Hitlera, Schleichera, Papena i Gayla. Rozmowa toczyła się głównie około udziału partii Hitlera w rządzie. Pan von Papen proponował Hitlerowi udział w rządzie, dając mu do dyspozycji szefostwo gabinetu pruskiego i kilka tek w gabinecie Rzeszy. Hitler nie zgodził się na tę propozycję. Zażądał dla siebie kanclerstwa, czego mu odmówiono kategorycznie. Nie mniej jednak krąży pogłoski, że kanclerz nie pojechał z pustymi rękami do prezydenta Hindenburga. Spodziewają się w Berlinie, że jednak może dojść do porozumienia.

Waldemarasa skarżą o 50.000 koron duńskich

Kowno. 27-go września rozpoczyna się przeciwko Waldemarasowi proces o sprzeniewierzenie 50.000 koron duńskich. Jako świadkowie zeznawać mają: prezydent Smetona, premier Tubelis, którzy staną przed sądem na wniosek Waldemarasa.

Prez. Hindenburg popiera Papena

Berlin. Prezydent Hindenburg przyjął wczoraj w Neudeck w godzinach przedpołudniowych kanclerza Papena, ministra spraw wewnętrznych, Gayla i ministra Reichswehry, Schleichera, na dłuższej audjencji. O wyniku tych rozmów głasza biuro „Conti” komunikat, że Hindenburg wyraził swą zgodę na projektowane przez rząd Rzeszy zarządzenia gospodarcze i finansowe, które w ogólnych zarysach przedstawił kanclerz Papen w swej niedzielnej mowie w Muenster. Prezy-

dent Hindenburg zwrócił się, jak twierdzi komunikat do kanclerza Papena z prośbą, aby przy opracowywaniu poszczególnych zarządzeń położono nacisk na zapewnienie standartu życiowego robotnikom i uwzględniono socjalny charakter programu. Szczegółowe omówienie sytuacji wewnętrzno-politycznej, podkreśla komunikat, wykazało całkowitą zgodność poglądów między prezydentem Hindenburgiem a rządem Rzeszy.

Strejk górniczy w Belgii będzie trwać dalej

UCHWAŁA ZWIĄZKÓW GÓRNICZYCH.

Bruksela. Centrala górnicza na zebraniu swem w Brukseli postanowiła strejk kontynuować. Jako główne zadanie strejku wysunięte jest zwiększenie zarobków. Również w Charleroi naradzają się poszczególne związki górnicze nad sprawą strejku. Górnicy uważają, że wywołanie w chwili obecnej strejku generalnego nie jest wskazane. W miejscowości Borinage natomiast górnicy zażądali podwyższenia zarobków o 6 proc. w przeciwnym wypadku uczynią oni wszystko, aby wywołać strejk generalny.

Japonia gotowa wystąpić z Ligi

London. Z Tokio donoszą: Na dzisiejszym posiedzeniu parlamentu japońskiego oświadczył minister spraw zagranicznych baron Uszida, że ma nadzieję, iż sytuacja w Mandżurii przy-

bierze korzystny dla Japonii obrót. Gdyby jednak stało się inaczej, rząd japoński byłby zdecydowany uciec się do ostatecznych środków. Koła polityczne uważają oświadczenie ministra Uszidy za ostrzeżenie skierowane do Ligi Narodów i sądzą, że oznacza ono zapowiedź wystąpienia z Ligi, w razie gdyby żądania japońskie nie zostały uwzględnione.

Sejm pruski odroczył się

Berlin. Wczoraj odbyło się otwarcie sesji sejmiku pruskiego. Ławy rządowe były puste. W imieniu poprzedniego rządu Brauna zabrał głos poseł Hirtsiefer, który poddał ostrej krytyce postępowanie rządu Rzeszy, twierdząc, iż mianowanie komisarzy rządowych było aktem zbędnym i nielegalnym. Prezydent sejmiku pruskiego Kerl krytykował również stanowisko rządu komisarycznego i rządu Rzeszy za ich deklaracje, zapowiadające, iż nie będą wyciągać konsekwencji z uchwalenia wotum nieufności, ponieważ są rządem prezydialnym posiadającym zaufanie Hindenburga.

Berlin. Sejm pruski po kilkugodzinnej posiedzeniu odroczył się do 21 września.

Kard. van Rossum zmarł

Amsterdam. W Maastricht zmarł nagle ubiegłej nocy kardynał van Rossum.

Odpływ?

Pod powyższym tytułem zamieścić p. B. D. w „Robotniku”, artykuł ilustrujący obecne nastroje u tworców „radosnej twórczości”, który poniżej w całości zamieszczamy. (Red.).

Coraz częściej i gęściej krąży pogłoski, jakoby sfery rządowe zajmowały się i to nawet „bardzo intensywnie”, sprawą odbudowy samorządu w Kasach Chorych i instytucjach ubezpieczeń społecznych, rządzonych dziś — w myśl ogólnej polityki „sanacyjnej” — niemal bez wyjątku przez pp. komisarzy. Wybory odbyły się miały podobno, już w najbliższej przyszłości, a — jak informuje prasa inspirowana, „wobec tych wyborów rząd zachowa się najzupełniej bezstronnie” (!). Chodzi bowiem o to, że „sfery rządowe pragną w ten sposób pozbyć się ciężkich obowiązków, połączonych z komisarzami rządami w Kasach Chorych i przerzucić ten ciężar na barki władz autonomicznych... Wszystko to bardzo piękne, ale powstaje naturalne i ważne pytanie: poco?, u licha, brać było na się te „ciężkie obowiązki”, mianując dziesiątkami różnego kalibru komisarzy, i poco było niszczyć z dziwną zacieklnością wszelki ślad autonomii instytucji ubezpieczeniowych?.. Czy po to, aby — po paru latach — przyznać się publicznie do bankructwa rządów komisarzów, obiecując „odbudowę samorządu”, „bezstronność” i powrót do tego, co już istniało przedtem?.. Przyjmujemy w każdym bądź razie do wiadomości ten symptomatyczny *akt skruchy* w stosunku do polityki, zapoczątkowanej w swoim czasie przez p. Prystora i jego mocodawców.

Takie symptomy pokutne, takie „znaki na niebie i ziemi” mnożą się zresztą nietylko w dziedzinie rządów komisarzów. Oto czytamy z niejakim zdziwieniem, że koncern „Prasa Polska”, grupujący szereg wydawnictw brukowo-sanacyjnych wystąpił z podaniem o... *nadzór sądowy*. Co za czasy?.. Co do poczytności rozmaitych „czerwoniaków” nie popadałszy nigdy w przesadę, ale — bądź do bądź — były przecie obfite i sute ogłoszenia monopolu, banków rządowych, komorników etc., były numery specjalne i inne formy „życzliwego poparcia” ze strony „miarodajnej”. A dziś?... Został się „ino sznur”... „Prasa Polska” zadłużona jest na milionowe sumy w Banku Gospodarstwa Krajowego, który poniesie, prawdopodobnie, duże straty. Nie dziwi nas to wcale. Poruszaliśmy niejednokrotnie te sprawy i przewidywaliśmy, że nadejdzie po „zapustach” — Popielec.

Teraz znowu z innego odcinka rzeczy wiściowości „sanacyjnej”. Jak podaje „Piast” małopolski, oddział Zw. Strzeleckiego w Bodzanowie pewnego pięknego poranka „zdemobilizował” się *samorządnie*, a załadowawszy karabiny i mundury na wóz, dostawił ten rynsztunek do najbliższego miasteczka, oświadczając władzom przez usta delegatów, że „sumienie i poczucie godności” nie pozwalają b. strzelcom na pozostanie w tej organizacji. Podobny wypadek zdarzył się również w Kłaju pod Krakowem, choć na innym znowu tle...

Nie zamierzamy przeceniać znaczenia notowanych tu zjawisk i wydarzeń... Ale, przy najchłodniejszej, najkrytyczniejszej nawet ocenie, zdawają się one jednak świadczyć o początku cofania się fali „sanacyjnej”. O *odpływie niewątpliwym „radosnej twórczości”*. Obserwujemy ten proces w spokoju, ale — zdecydowani na wszystko.

BD.

Wycofanie z obiegu srebrnych jednozłotówek

Warszawa. W numerze 74 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 29 sierpnia 1932 r. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu z dnia 20 sierpnia 1932 r. o wycofaniu z obiegu srebrnych monet 1 złotych. Monety powyższe tracą moc prawnego środka płatniczego z dniem 31 grudnia 1932 r. Poczynając od dnia 2 stycznia 1933 r. do dnia 31 grudnia 1934 r. powyższe monety będą wymieniane oraz przyjmowane przy uiszczaniu wszelkich należności w kasach Urzędów Skarbowych oraz w oddziałach Banku Polskiego. Po dniu 31 grudnia 1934 r. obowiązek wymiany monet tych ustaje. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Entuzjastyczne przyjęcie por. Żwirki w Warszawie

TŁUMY PRZERWAŁY KORDONY POLICYJNE, WYNOŚĄC DZIELNEGO LOTNIKA NA RĘKACH. — ODZ NACZENIE POR. ŻWIRKI I KONSTRUKTORA INŻ. WIGURY.

Warszawa. Wczoraj przyjechali do Warszawy zwycięscy lotnicy biorący udział w międzynarodowym rajdzie awionetek.

Na przybycie lotników stolica przybrała uroczysty wygląd. Domy ude-

korowano flagami o barwach narodowych. Już na dwie godziny przed zapowiedzianym przylotem lotników na lotnisko nadciągały tłumy publiczności pieszo i samochodami, wypełniając szczególnie nie tylko plac przed portem

lotniczym, ale i ulice przylegające do lotniska oraz ściśle obsadzając trasę wiodącą z lotniska do aeroklubu Rzplitej.

Tłumy liczone na 40 tysięcy ludzi. Na powitanie lotników przybyli na lotnisko posłowie i senatorowie z marszałkiem senatu Raczkiewiczem, przedstawiciele rządu z ministrem poczt i telegrafów Boernerem, podsekretarzem stanu w ministerjum komunikacji inż. Czapski i Gallot, oraz wiceminister spraw wojskowych generał Fabrycy, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, szef departamentu lotnictwa wojskowego pułkownik Rayski i inni, przedstawiciele władz państwowych, władze miejskie, przedstawiciele aeroklubu Rzplitej, oraz korpus oficerski wojsk lotniczych.

O godz. 17-tej wylądowali przybyli w samolotach komunikacyjnych członkowie polskiej delegacji pułkownik Filipowicz, wiceprezes aeroklubu Rzplitej, major Kwieciński, sekretarz generalny aeroklubu major Wojtyga, inż. Krzyżkowski i kpt. Dudziński. W 10 minut później na horyzoncie ukazały się 4 samoloty zwycięzców, które po kilkakrotnym okrążeniu lotniska wylądowały.

W tej chwili orkiestra odegrała marsza. Syreny zakładów lotniczych dały sygnał.

Niezliczone tłumy wznosząc okrzyki na cześć lotników przerwały kordon policji, biegnąc w kierunku samolotów. Lotników obsypywanych kwiatami przeniesiono na rękach do portu.

Tu po powitaniu przez przedstawicieli władz, wiceminister spraw wojskowych udekorował zwycięzcę rajdu porucznika Żwirko złotym krzyżem za usługi. Następnie zwycięscy lotnicy wśród niemiłkających okrzyków na ich cześć wstępi do samochodów, które odjechały do gmachu aeroklubu Rzplitej. W aeroklubie podejmowani byli przez władze klubowe lampką wina.

W czasie przyjęcia podsekretarz stanu w ministerjum komunikacji inż. Czapski udekorował konstruktora zwycięskiej maszyny R. W. D. 6 inż. Wigurę złotym krzyżem za usługi.

Następnie por. Żwirko udał się ulicami wypełnionymi publicznością do studio „Polskiego Radia”, gdzie wygłosił przed mikrofonem półgodzinne przemówienie o swoim locie.

Koniec Wyzwolenia Śląska stanąć ma w Piekarach

Zarząd Główny Związku Powstańców Śląskich w dniu 26 sierpnia postanowił na wniosek Korpusu kadetów lwowskich, którego wychowankowie w roku 1921 brali udział w walkach o Wolność Śląska, zająć się sprawą usypiania „Kopca Wyzwolenia Śląska”. Kopiec taki o wysokości 30 metrów ma być usypiany na pograniczu w Piekarach. Poświęcenie kopca nastąpić ma w 250-ną rocznicę pobytu króla Jana Sobieskiego w Piekarach, gdy zdażał na odsiecz Wiednia, która to rocznica przypada w roku 1933.

Samobójstwo urzędnika magistratu katowickiego

Wczoraj rano wystrzałem z rewolweru w skroń popełnił samobójstwo egzekutor miejski Jan Kotyrba, lat 35, zamieszkały w Załężu. Denat osierocił żonę i dwoje dzieci. Ze względu na treść pozostawionego listu do władz, prowadzą one dochodzenia, które ustalić mają przyczynę samobójstwa.

Denat znany był w ostatnim czasie jako gorliwy propagator nowej sanacyjnej organizacji Hallerczyków.

„Iskra” plynie de Marokka

Lizbona. Po tygodniu pobytu który wypełniły uroczystości i przyjęcia, statek „Iskra” odjechał do Casablanca.

Polska rajem dla żydów

WRAŻENIA DZIENNIKARZA FRANCUSKIEGO.

W dzienniku paryskim „Journal des Debats” (Nr. 232 z dn. 21. 8. 32) ukazał się artykuł, opisujący „Wrażenia z Polski”. Podajemy z powyższego artykułu następujące uwagi, godne zastanowienia:

„Niemcy, którzy są pilnymi obserwatorami Polski i wszystkiego co się jej dotyczy, twierdzą, iż w kraju tym nie istnieją wogóle miasta rdzennie polskie. (!) Są jedynie miasta niemieckie lub żydowskie”.

„Co do żydów, to trzeba przyznać, że istotnie wszystkie miasta na wschodzie Polski zaludnione są żydami w 70 do 90 procentach. W miastach takich jak Pińsk, Równo, Dubno i Łuck ludność słowiańskiego pochodzenia przedstawia bardzo nikłą mniejszość; jedynie urzędnicy tworzą element polski, reszta są żydzi. Miasta te robią wrażenie prawdziwych kolonij mniejszościowych. Nawet w większych miastach, jak Lwów, Wilno, Kraków i Poznań ludność żydowska obniża się

zaledwie do 40%. Miasta te, pomimo dość pokaźnej ilości swych mieszkańców, mają całkowicie charakter wielkich wsi. Jedynie Warszawa, centrum administracyjne, oraz Łódź, centrum przemysłowe, odpowiadają mniej więcej typom miast europejskich”.

Pominąwszy uwagi na temat miast polskich „o charakterze wielkich wsi”, które to uwagi są oczywiście przesadzone, musimy się, niestety zgodzić z dziennikarzem francuskim w wielu punktach.

Żydostwo zalewa nasz kraj coraz szerszą falą. B. minister spraw wewnętrznych, generał Sławoj-Składkowski, oświadczył w Sejmie, że zgórą 600.000 żydom, przybyłym ze Wschodu, udzielił obywatelstwa polskiego.

Czy można się wobec tego dziwić, że jedno z najpoważniejszych i najpoczytniejszych pism we Francji w ten sposób charakteryzuje stan rzeczy w Polsce?

Nowe opłaty na rzecz bezrobotnych

OD KWITÓW KOMORNIANYCH, GAZU, ŻARÓWEK I BILETÓW WSTĘPU NA ZABAWĘ.

Warszawa. „Dziennik Ustaw” z dnia 29 bm. ogłasza dekret Prezydenta Rzplitej o pomocy dla bezrobotnych.

W myśl tego dekretu, celem złagodzenia skutków bezrobocia i niesienia pomocy bezrobotnym, nie pobierającym zasiłków, oraz ich rodzinom, tworzy się Fundusz Pomocy Bezrobotnym z siedzibą w Warszawie. Fundusz spełnia swój cel przez udzielanie pomocy doraźnej, przez gromadzenie i podział środków pieniężnych, podejmowanie inicjatyw w kierunku uzgodnienia pomocy dla bezrobotnych i wreszcie prowadzi akcję w kierunku zatrudnienia bezrobotnych. Na czele Funduszu stoją: komitet naczelny, dyrekcja i komitety lokalne. W skład komitetu naczelnego wchodzi 15 osób, mianowicie 6 przedstawicieli ministrów, 2 przedstawicieli samorządów i 7 przedstawicieli czynnika obywatelskiego, powołanych przez rząd. Dyrekcję Funduszu mianuje premier na wniosek komitetu naczelnego.

Na rzecz funduszu ustanowiono następujące opłaty: 1) *od kwitów komornianych, od komornego do 99 zł. 99 groszy — opłata 25 groszy, od 100 zł. do 150 zł. — 50 groszy, od 150 do 200 zł. — 75 groszy, ponadto 200 zł. — opłata 1 zł. Opłaty obciążają właścicieli nieruchomości.*

2) *Od biletów wstępu na zabawy publiczne, rozrywki i widowiska, na bilety w cenie od 50 do 90 groszy dopłata 5 gr., na bilety od 1 zł. do 199 zł. dopłata 10 gr., przy biletach od 2 do 2.99 zł. dopłata 20 gr., przy biletach od 3 do 4.99 zł. dopłata 30 groszy, przy biletach od 5 zł. wwyż dopłata 50 gr.*

Mac Donald u króla

London. Premier Mac Donald i minister kolonii Thomas wyjechali dziś do Balmoral, celem złożenia królowi sprawozdania z wyniku obrad konferencji gospodarczej w Ottawie.

Za dopłaty odpowiada przedsiębiorca. Widowiska dla młodzieży i wojskowych nie podlegają opodatkowaniu.

3) *Od totalizatora — 1 %.*

4) *Od cukru 50 groszy od kwintala.*

5) *Od piwa 25 groszy od hektolitra.*

6) *Od safesów w bankach 5 zł. miesięcznie. Za opłaty odpowiada przedsiębiorca.*

7) *Od żarówek 20 groszy — odpowiada wytwórca.*

8) *Od gazu — 5 % od zależności bez opłaty za gazomierz.*

Gaz, służący przedsiębiorstwom przemysłowym nie podlega dopłatom na bezrobocie. Za opłaty odpowiada przedsiębiorca.

9) *Od przebywania w restauracjach, kawiarniach i salach bilardowych w godzinach nocnych (od godz. 24 do 6 rano) po 50 gr. od osoby.*

Za wykroczenia przeciwko przepisom dekretu kara wynosić będzie do 200 zł., a wyznaczana będzie w drodze administracyjnej.

Do dekretu ogłoszono rozporządzenie wykonawcze, którego najważniejszy przepis opiewa:

Opłaty od biletów wstępu na zabawy publiczne i widowiska uiszczają osoby nabywające bilety wstępu, opłata od totalizatora — osoby grające, od gazu — jego spożywcza, od pobytu w zakładach gastronomicznych — goście, od safesów — osoby, biorące je w najem.

Wszelkie opłaty na rzecz Funduszu Pomocy Bezrobotnym powinny być wpłacone na rachunek czekowy Funduszu w ciągu 20 dni miesiąca za pierwsze 15 dni, a do 5-go następnego miesiąca za drugą połowę miesiąca.

Dekret i rozporządzenie wchodzi w życie od 1 września.

„Zeppelin” leci do Brazylii

Friedrichshafen. Sterowiec „Graf Zeppelin” wystartował wczoraj rano o godzinie 6 do Brazylii. Na pokładzie znajduje się 6 podróżnych i około 100 kg. poczty.



Reperuar Kin:

w Katowicach

PRZYGODA MIŁOSNA

TRZYKROTNE WESELE

BITWA MORSKA PRZY
WYSPACH FALKLANDSKICH

Union

KSIAŻE CZARNYCH GÓR

w Król. Hucie

Colosseum:

ULICE WIELKOMIEJSKIE
I ŻONA NA DWA TYGODNIE

Woda gorzka „Franciszka Józefa” —
ożywia przemianę materii i odświeża
krew.

Od wydawnictwa

Z powodu nieprzewidzianych przeszkód technicznych zmuszeni jesteśmy wydać w zmniejszonej objętości. Jednocześnie zwracamy się z prośbą do wszystkich naszych przyjaciół o nieustawianie w akcji jednania nam nowych czytelników, by „Kurier Śląski” jako jedyne codzienne pismo warstw pracujących mógł tem silniej stać na straży obrony interesów robotniczych, które w obecnej chwili jest coraz częściej przedmiotem ataków ze strony przemysłowców. Ani na chwilę nie wątpimy, że uświadomieni robotnicy, doceniając należycie groźbę im niebezpieczeństwo, dołożą wszelkich starań, aby ich jedyne pismo „Kurier Śląski” zyskał jak największą ilość czytelników i w ten sposób mógł prowadzić skuteczną walkę z zachłannym kapitałem.

Ważne dla wyjeżdżających 4 września do Katowic

Zwraca się uwagę, że miejscowości z których wybiera się na III. Dzień Rekreacyjny oraz uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod Katedrę większa liczba uczestników kolejną, powinny jak najprędzej zawiadomić o przybliżonej liczbie stację kolejową (oraz ewentualnie Sekretariat Akcji Katol. w Katowicach) i w razie potrzeby zamawiać osobne wagony wzgl. pociągi. Chodzi bowiem o to, że Dyrekcja Kolei, chcąc uruchomić specjalne w tym dniu pociągi, musi o tem na parę dni przedtem zostać powiadomiona.

Podaje się również do wiadomości, że uczestnicy tych uroczystości, przyjeżdżający pojedynczo z dalszych stron (minimum 30 km. od Katowic), otrzymują na drogę powrotną zniżkę 50%. Zniżki te przysługują na przejazd kl. III, II i I pociągiem osobowym, mieszanym lub pośpiesznym.

Protest urzędników kopalni Richter

Na żądanie ogółu urzędniczego kopalni Richter zwołano na dzień 28 sierpnia br. pracowników umysłowych kopalni Richter do Siemianowic. Po wyjaśniających wywodach przewodniczącego Rady Urzędniczej, p. Jędrusia, z których dowiedziano się, że mimo wszelkich zabiegów i interwencji w miarodajnych kołach naszej Spółki, jak również u właściwych władz, gdzie wskazywano na przykrości w związku z wypłatami poborów urzędniczych ratami, uzyskano wprawdzie przyobiecanie poprawy w tym kierunku, lecz faktycznie nic się nie zmieniło. Zebrani wobec tego jednogłośnie uchwalili rezolucję treści następującej:

Zebrani w dniu 28 sierpnia br. w Siemianowicach pracownicy umysłowi kopalni Richter żądają stanowczo wypłaty przysługujących im się poborów, a mianowicie reszty poborów za mie-

siąc lipiec natychmiast, zaś za miesiąc sierpień punktualnie na koniec miesiąca, t. j. w dniu 31 sierpnia br. w pełnej wysokości, a dalsze wypłacanie poborów na przyszłość regularnie a nie ratami jak obecnie.

Zebrani jednomyślnie podkreślają, że mimo pozorów sytuacja finansowa naszego Towarzystwa nie jest taką katastrofalną, by odbijało błędy w gospodarce finansowej na niższych urzędnikach, zależnych od skromnych poborów, było nieuniknioną koniecznością.

Zebrani są zgodni, że w razie niezastosowania się do ich żądań należy przez Organizację dążyć do zniesienia tak przykrego stanu, powodującego wśród ogółu urzędników rozgoryczenie, niedostatek i zadłużanie się.

Wykiwany!

M. K. z Zależa pod Katowicami otrzymał po babce kilka tysięcy złotych. Włożył je na książeczkę do Banku Ludowego w Katowicach, ul. Młyńska 3. O tem, że pieniądze w spadku otrzymał, przecież nie tylko on sam wiedział, ale wiedzieli sąsiedzi i przyjaciele. Namawiali go więc, żeby pieniądze z Banku wyjął i je wypożyczył p. L. M. na hipotekę. Zaprowadzili go nawet do tej kamienicy, na którą obiecywano zapisać hipotekę. A procentów

przyobiecali mu płacić moc. Dał się udobruchać, wypowiedział w Banku pieniądze i podjął je. Wnet była hipoteka zapisana — tak przynajmniej mówiono — a teraz niema hipoteki niema pieniędzy a adwokat żąda 100 zł załóżki na — proces. Lepiej było pozostać z pieniędzmi w Banku Ludowym w Katowicach, niktby się z niego nie śmiał, przez okno i z za płotu na niego palcem nie pokazywał i „głupcem” go nie nazywał.

Spis poborowych r. 1912 w Król. Hucie

Magistrat m. Król. Huty wzywa wszystkich mężczyzn, ur. w roku 1912, oraz tych wszystkich w wieku od 23 do 50 lat, którzy dotychczas nie zgłosili się do spisu poborowych, względnie nie stawiali przed żadną komisją poborową, a mających na terenie miasta stałe miejsce zamieszkania, lub przebywających w mieście bez stałego miejsca zamieszkania w kraju, aby stawili się w biurze wojskowemu Magistratu, ratusz II piętro, pokój 107 w godz. od 9—13 według następującego planu: w poniedziałek 3 października br. — litery A i B, wtorek 4. 10. — C i D, środa 5. 10. — E i F, czwartek 6. 10. — G i H, piątek 7. 10. — I i J, sobota 8. 10. — K, poniedziałek 10. 10. — L i Ł, wtorek 11. 10. — M i N, środa 12. 10. — O i P, czwartek 13. 10. — R i S, piątek 14. 10. — St, Sz i Sch,

sobota 15. 10. — T, U i V, poniedziałek 17. 10. — W do Z.

Popisowi, którzy z usprawiedliwionych przyczyn nie mogą się stawić do spisu poborowych w czasie wskazanym, zgłoszą się w godz. urzędowych w dniach do końca października.

Do spisu poborowych należy przynieść dokumenty osobiste, stwierdzające tożsamość osoby, jakoteż dokument urodzenia i zaświadczenie w rejestracji 18-letnich.

Obowiązkowi zgłoszenia nie podlegają obywatele państw obcych, których obce obywatelstwo zostało przez władze administracyjne stwierdzone.

Winni niedopełnienia bez uzasadnionych przyczyn obowiązku zgłoszenia się do spisu poborowych w podanym terminie, ulegną karze grzywny do 500 zł lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie.

Powtórna konferencja w sprawie niewypłacania poborów

Wczoraj zwrócili się ponownie przedstawiciele Zespołu związków zawodowych pracowników umysłowych do komisarza demobilizacyjnego w sprawie nieregularnego wypłacania w Katowickiej Spółce Akcyjnej urzędnikom poborów. Komisarz demobilizacyjny oświadczył, że w ubiegłą sobotę otrzymali niżsi urzędnicy wypłaconych 20—25% zaległych poborów oraz, że po pierwszym nastąpią dalsze wypłaty. Przedstawiciele urzędników w odpowiedzi na to zażądali ustalenia terminu wypłat poborów za miesiąc lipiec i sierpień.

W odpowiedzi na to komisarz demobilizacyjny prosił o zwłokę dwóch do trzech dni, gdyż w tej sprawie toczą się obecnie rokowania w Warszawie, poczem będzie mógł zająć stanowisko. Dziś, najdalej jutro otrzyma od przedstawicieli Kat. Sp. Akc. w tej sprawie dokładne informacje.

Wobec takiego stanu rzeczy zapowiedziane na środę zebranie urzędników Katowickiej Spółki Akcyjnej zostało odroczone a o następem powiadomieni zostaną urzędnicy przez prasę.

KATOWICE.

:: (Zapisy na Kurs Handlowy dla Dorosłych) Izby Handlowej w Katowicach przyjmuje kancelaria Szkoły Przystosowania Kupieckiego w Katowicach przy ul. Stawowej 6 (gmach szkoły powszechnej) codziennie od 9 do 12-tej oraz wieczorem od 6-tej do 8-mej. Wykłady odbywają się w godzinach wieczornych i obejmują: księgowość kupiecką i bankową, arytmetykę handlową, naukę o handlu — wekslu i czeku, reklame oraz sprzedaż

za pośrednictwem agenta, — nadobowiązkowo stenografię i pisanie na maszynie. Po ukończeniu kursu słuchacze zostaną poddani egzaminowi, po złożeniu którego otrzymują świadectwa. Celem kursu jest uzupełnienie w domości zawodowych pracowników państwowych, komunalnych i handlowych względnie przygotowanie kandydatów do odnośnych zawodów. Oplata wynosi 20 zł miesięcznie.

:: (Dlaczego winniśmy kupować tylko telegramy T. C. L.) Telegramy T. C. L. artystycznie wykonane o mo-

Kalendarzyk



Dziś: Rajmunda.

Jutro: Bronisławy, Idziego.

Wsch. słońca g. 4 m. 45, zach. g. 18 m. 26
Wsch. księżyca g. 3 m. 51, zach. g. 18 m. 24

Radio-Katowice

Środa dnia 31 sierpnia 1932 r.

- 11.58. Sygnał czasu.
- 12.10. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
- 12.20. Koncert z płyt gramofonowych.
- 12.40. Komunikat meteorologiczny.
- 12.45. Dalszy ciąg koncertu.
- 14.00. Komunikat gospodarczy.
- 14.10. Przerwa.
- 15.00. Komunikat gospodarczy.
- 15.10. Koncert z płyt gramofonowych.
- 15.40. Feljeton dla młodzieży pt.: „Szkoła w polu” — red. M. Chudek.
- 15.53. Obrazek dla najmłodszych dzieci pt.: „Lot w stratosferę” — Benedykt Hertz.
- 16.05. Koncert z płyt gramofonowych.
- 16.40. Skrzynka pocztowa.
- 17.00. Muzyka baletowa.
- 18.00. Odczyt.
- 18.20. „W pałacu Łazienkowskim” (z cyklu wędrowek mikrofonu).
- 18.45. Muzyka taneczna z kawiarni hotelu „Europejskiego” w Warszawie.
- 19.45. Rozmaitości.
- 19.45. Prasowy Dziennik Radiowy.
- 19.45. Mgr. St. Turski. „Ile jest gwiazd na niebie?”
- 20.00. Muzyka lekka.
- 20.35. Kwadrans literacki — Humoreska Karola Dickensa pt.: „Pierwsza hulanka. Fragment z powieści „Dawid Copperfield”
- 20.50. Koncert Triu Dudackiego.
- 21.50. Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego.
- 21.55. Komunikaty.
- 22.05. Muzyka taneczna.
- 22.40. Wiadomości sportowe.
- 22.50. Intermezzo muzyczne.
- 23.00. Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Czwartek dnia 1 września 1932 r.

- 11.58. Sygnał czasu.
- 12.10. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
- 12.20. Koncert z płyt gramofonowych.
- 12.40. Komunikat meteorologiczny.
- 12.45. Dalszy ciąg koncertu.
- 14.00. Komunikat gospodarczy.
- 14.10. Przerwa.
- 15.00. Komunikat gospodarczy.
- 15.10. Intermezzo muzyczne.
- 15.30. Komunikat L. O. P. P.
- 15.35. Koncert z płyt gramofonowych.
- 16.40. „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki.
- 17.00. Koncert solistów.
- 18.00. „Czem była Sahara dawniej, a czem jest obecnie” — wygłosi dr. Józef Fudakowski.
- 18.20. Muzyka taneczna z restauracji „Cristal” w Warszawie.
- 19.10. Rozmaitości.
- 19.35. Prasowy Dziennik Radiowy.
- 19.45. Stefan Gatarski wygłosi feljeton.
- 20.00. Muzyka lekka.
- 21.20. Słuchowisko pt.: „Humor Makuszyńskiego” (dwa słuchowiska Makuszyńskiego pt.: „Pragnie miłości” i „Obrażona niewinność”).
- 21.50. Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego.
- 21.55. Komunikaty.
- 22.05. Muzyka taneczna.
- 22.40. Wiadomości sportowe.
- 22.50—23.30. Muzyka taneczna.

tywach patriotycznych mają już z sobą wyrobioną opinię społeczeństwa. Dochód z ich sprzedaży przeznaczony jest w całości na wzniosły cel, szerzenie zdrowej oświaty ludowej wśród najszerzych warstw. Nic też dziwnego, że popyt za telegramy T. C. L. jest duży. W składach niestety niektórych naszych miastach można zauważyć telegramy, często nieszczerzej wartości artystycznej, wykonane przez firmy żydowskie lub krypto-żydowskie. Społeczeństwo polskie winno się odpowiednio do takich telegramów stosunkować, kupując tylko telegramy

T. C. L. Telegramy te nabyć można w Centrali T. C. L. Poznań, św. Marcina 37, w Sekretariatach T. C. L. Katowice, ul. Francuska 12, Grudziądz ul. Lipowa 28, oraz we wszystkich księgarniach i składach papieru.

:: (Zebranie miesięczne) Ochotniczej Kolumny Sanitarnej Katowice I przypadające w dniu 4. IX. wypadu, natomiast stawia się wszyscy członkowie w tymże dniu o godzinie 8,30 w Szkole celem wzięcia udziału w uroczystościach kościelnych.

:: (Zmiany w spisie lekarzy-dentystów i techników dentystycznych Kasy Chorych na miasto Katowice.) Zarząd Kasy Chorych na miasto Katowice podaje do wiadomości ubezpieczonych, że począwszy od 1 września br. ordynują dla tutejszej Kasy Chorych następujący lekarze-dentysty: 1) lek.-dent. Różanowicz, M. Piłsudskiego 5, 2) lek.-dent. Stachowski, M. Piłsudskiego 50 a, 3) lek.-dent. Stanisław Kempniński, Dyrekcyjna 4, 4) lek.-dent. Gabrys-Grzybowska, M. Piłsudskiego 13, 5) lek.-dent. Działoszyński, Poprzeczna 6. Również czynni są dla Kasy następujący technicy dentystyczni: 1) technik dent. Leopold Wiczorek, Bogucice, ul. Barbary 3, 2) technik dent. Ludwik Böke, Poprzeczna 11, 3) technik dent. Wyżykowska-Martynkowska, 3-go Maja 7.

:: (Kradzież mieszkaniowa.) Po wyważeniu drzwi weszli nieznani sprawcy do mieszkania Kocha Augustyna w Ligocie, przy ul. Hetmańskiej i w czasie jego nieobecności skradli kilka par bucików męskich, damskich i dzieciennych, oraz pistolet automatyczny marki „Mauser” kal. 7,65 mm.

:: (Najeżdżanie samochodem.) Jadący ul. Krakowską samochód półciężarowy, kierowany przez szofera Siedlaczka Piotra z Szopienic, najeżdżał na 7-letniego Woźnickiego Ludwika z Zawodzia, skutkiem czego ten doznał ogólnych obrażeń ciała. Tym samochodem odstawiono go do szpitala O. O. Bonifratrów w Bogucicach, gdzie pozostaje pod opieką lekarską.

:: (Kradzież.) Ze składu Czyża Wiljana skradziono aparat do rozpylania farby, wartości około 300 zł. Ostrzega się przed nabyciem skradzionego aparatu.

MICHAŁKOWICE.

— (Zderzenie pojazdów.) Jadący szosą Bytomską w Michałkowicach, samochód półciężarowy, kierowany przez szofera Pendora Karola z Sosnowca zderzył się z jednokonną furmanką Karwata Alfonsa z Michałkowic powożoną przez woźnicę Froma Pawła z Bałkowa. Wskutek wypadku koń Karwata złamał nogę i na miejscu

W przededniu wielkiej manifestacji katolickiej

Już tylko parę dni dzieli nas od „III-go Dnia Rekolekcyjnego” 4 września br. w Katowicach

Niemna chyba w całej diecezji śląskiej katolika, któryby jeszcze nie zdawał sobie sprawy, czym będzie „III-ci Dzień Rekolekcyjny”. Także w całej Polsce „Dzień” ten obudził najżywsze zainteresowanie. Tysiące katolików z różnych dalekich stron Polski wybierają się na 4 września br. do Katowic, aby wraz ze Swym Najdostojniejszym Episkopatem i z Nuncjuszem Papieskim wziąć udział w największej dotychczas na G. Śląsku manifestacji i popularyzacji katolickich haseł, dążeń i środków odrodzenia nieszczęsnego świata współczesnego i aby jednocześnie być świadkami historycznej dla G. Śląska uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego Katedry i Kurji Biskupiej. Komitet organizacyjny „Dnia” zdołał zapewnić wielkim nakładem starań i pracy — uczestnikom

„Dnia” szereg udogodnień (zniżki kolejowe, tramwajowe, kwatery i t. p.), chodzi tylko o trochę dobrej woli przybycia na ten wielki dzień do Katowic. Tę dobrą wolę, obok zrozumienia celów „III-go Dnia Rekolekcyjnego” niewątpliwie okaże nasz wypróbowany ogół katolicki diecezji śląskiej i przybędzie masowo do Katowic bądź procesjami, bądź w grupach, bądź też pojedynczo — w dniu 4 września — ażeby pokazać, że katolicy wszędzie istnieją, pracują i myślą nad sposobami uleczenia chorej duszy naszych czasów, jako głównej przyczyny dzisiejszych niepowodzeń, trudności i kryzysów.

Ostatnie już słowa rzucamy przed „III-cim Dniem Rekolekcyjnym:

Katolicy diecezji śląskiej — bezwarunkowo wszyscy do Katowic w niedzielę, 4-go września 1932 roku.

Nieszczęśliwe wypadki w dzikich kopalniach

W czasie wydobywania węgla z dzikiej kopalni położonej obok szybu Ludwika w Bogucicach uległ zadłuzeniu nagromadzonemu gazami w tym szybie bezrobotny Kuśnierz Karol, zam. w Bogucicach, przy ul. Markiejk 67 i w stanie nieprzytomnym odstawiono go pogotowiem ratunkowym do szpitala O. O. Bonifratrów w Bogucicach, gdzie po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej odzyskał przytomność.

Drugi wypadek miał miejsce w podziemiach dzikiej kopalni na Bagnie w Szopienicach. W czasie manipulowania zapalnikami górniczym, który wybuchł, doznał Gregor Alfred z Zawodzia urwania dwu palców u lewej ręki i okaleczenia lewej nogi. Pogotowiem ratunkowym odstawiono okaleczonego Gregora do szpitala miejskiego w Katowicach.

W Bogucicach obok huty Schelera w czasie opuszczania się na linie kopaniowej o średnicy 20 mm. do szybu dzikiej kopalni, wskutek zerwania się

liny spadł do szybu głęb. około 10 mtr. Bula Jan z Bogucic i doznał ogólnych obrażeń ciała. Pogotowiem ratunkowym odstawiono go do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie pozostaje pod opieką lekarską.

W czasie zjazdu na windzie do szybu dzikiej kopalni na terenie szybu Agnieszki w Welnowcu przez zerwanie się linki spadł do szybu głębokości 12 mtr. 35-letni Matuszczyk Robert z Załęża, skutkiem czego doznał złamania kręgosłupa i ogólnych obrażeń wewnętrznych. Po wydobyciu okaleczonego na powierzchnię odstawiono go do szpitala miejskiego, gdzie pozostaje pod opieką lekarską.

W czasie wydobywania węgla z dzikich kopalni w Welnowcu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 56-letni Woźniczka Michał z Załęża, który wskutek oberwania się węgla doznał okaleczeń lewej nogi. Odstawiono go do szpitala miejskiego, gdzie pozostaje pod opieką lekarską.

RODZIEŃ-SZOPIENICE.

— (Rozpoczęcie lekcji śpiewu.) Zarząd Tow. śpiewu im. Wyspiańskiego komunikuje swym członkom, że

wakacje są na ukończeniu i rozpocznie się znowu dalsza praca. Pierwsza powakacyjna lekcja śpiewu odbędzie się zatem w czwartek, dnia 1 września br. o godz. 19,30 w gimnazjum i uprasza się wszystkich członków o pewne punktualne i liczne przybycie

KRÓL HUTA.

× (Przybłąkany pies.) Do biura budowlanego tut. magistratu przybłąkał się pies, owczarek, około 6 miesięczny, którego może właściciel odebrać u przed. Jaskuły w I. Komisarjacie Policji (Ratusz) w miejscu.

× (Sprytna oszustka.) Do składu kupca Priebego przy ul. Wolności 1, przybyła nieznana kobieta w celu zakupienia sukienki dla dziecka Dra Kleinerta z Król. Huty. Po długim namyśle owa kobieta nie mogła zdecydować się do zakupienia sukienki i wreszcie poprosiła sprzedawczkę, by zabrała kilka takich sukienek i udała się z nią do mieszkania Dra Kleinerta. Sprzedawczka Drzymałówna Helena zapakowała wówczas 5 sukienek i udała się z nieznana kobietą do mieszkania wspomnianego Dra. Na schodach jednak kobieta zatrzymała Drzymałównę odebrała jej paczkę i z zamiarem udania się do mieszkania Dra Kleinerta ukryła paczkę w klatce schodowej, po czym powróciła i oświadczyła Drzymałównie, że dziewczynka Dra Kleinerta śpi i sukienek nie może obecnie przymierzyć, a zarazem poleciła jej przyjść do Dra następnego dnia. Sprzedawczka Drzymałówna spełniając polecenie nieznanej kobiety udała się na powrót do składu, a dnia następnego zgłosiła się u lekarza Dra Kleinerta, gdzie przekonała się, że padła ofiarą wyrafinowanej oszustki, gdyż lekarz ten nikomu nie polecał kupna sukienki dla dziecka.

× (Nowy rok szkolny w gimnazjum.) Dyrekcja państwowego gimnazjum matem. przyr. w Król. Hucie (ul. św. Piotra 5) komunikuje niniejszem, że egzaminy wstępne do klas II—VIII odbędą się dnia 31. bm. o godzinie 8-ej rano w tut. zakładzie. Ew. dodatkowe zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja do tego dnia w godzinach przedpołudniowych. Rok szkolny rozpoczyna się dnia 1 września br. uroczystym nabożeństwem o godz. 8-ej rano.

SZARLEJ.

— (Pos. Płonka naczelnikiem gminy.) Na poniedziałkowym posiedzeniu Rady gminnej w Szarleju dokonano wyboru naczelnika gminy. Zgłoszone były trzy kandydatury: p. posła Płonki, p. Wilhelma Polaka i p. Klonowskiego. Ten ostatni wycofał swą kandydaturę. Naczelnikiem gminy wybrano p. posła Płonkę (san.).

NARZECZONA SKAZAŃCA

POWIEŚĆ.

81.

(Ciąg dalszy).

Wieżień Paronne, który zdawał się znać przepisy i wiedział, czego mu żądać wolno, nie był kontent z tego, że ma przedpisać noc związany z innym skazanym. Przywołał warty.

— Hej, rozwiążcie mnie! — mówił do żołnierzy — zapomnieliście chyba, że nas wieczorem rozwiązać należy.

Żołnierze nie zdawali się zważać na te słowa, bo nie ruszali się z miejsca.

Paronne powstał ze swego legowiska, a że przywiązany doń więzień iść za nim nie chciał, więc kułakiem zmusił go do posłuszeństwa i pociągnął za sobą przed żołnierzy.

— Czy nie słyszycie? — zawołał — macie nas rozwiązać! Ja nie chcę tak spać!

— Żaden nie będzie rozwiązany, — kapral nie kazał zdejmować postronków!

— Kapral? Co tam kapral! — zawołał Paronne, wpadając w wściekłość — co mnie obchodzi kapral! — Chcę być na noc wolnym od postronka i mam prawo tego żądać!

— Zachowaj się spokojnie! — rozkazał jeden z żołnierzy — nie zapominać że jesteś skazany i że za nieposłuszeństwo i opór czeka się kara śmierci.

— Żadam tylko tego, czego mam

wam powie, że mam prawo żądać, aby mnie na noc rozwiązano.

Żołnierze przez chwilę naradzali się półgłosem, a potem jeden z nich powstał i wyszedł ze stajni. Udał się do izby gościnnej, gdzie siedział Turgonel, rozpłomieniony wypitem winem.

— Czego chcesz? — zapytał żołnierz.

— Melduję panu krapalowi, że jeden ze skazańców żąda, aby go na noc rozwiązano — odpowiedział żołnierz.

Jak śmie ten pies! — wybuchnął Turgonel — zakłuć go na miejscu! Skazaniec nie ma prawa nic żądać! Ma zostać związany i koniec! Idź!

— Żąda, abym pana poprosił, panie kapralu i utrzymuje, że ma prawo żądać...

— Na wszystkich szatanów piekła! — krzyknął Turgonel, zrywając się — jak śmie ten przeklęty pies!...

Żołnierz poznał, że kapral wpadł w wściekłość.

— Musiałem zameldować, panie kapralu rzekł.

— Prawda żeś musiał! Chodź! — Przyprowadź tego upartego psa do porządku! — odpowiedział Turgonel i opuścił wraz z żołnierzem szynkownię.

Był rozgrzany winem i rozdrażniony. W takich chwilach nie było z nim

Przybywszy do stajni, otworzył drzwi kopnięciem nogi i zobaczył stojącego jeszcze na środku Paronna, który patrzył na niego zuchwale i związanego z sobą więźnia, chociaż ten jeszcze teraz mu się opierał, zmuszał do pozostania na miejscu.

Gdy Turgonel ujrzał i poznał więźnia, zacerwienioną twarz jego przebiegł wyraz zadowolenia.

— Więc to ty! — rzekł — tak, tak! Czegoż to chcesz?

— Mam prawo żądać, panie kapralu, aby mnie na noc rozwiązano, — odpowiedział więzień.

— A ja kazałem zostawić was wszystkich powiązanych — rzekł Turgonel.

— To jest przeciwne przepisom, ja wiem o tem! Każ mi pan zdjąć sznur, bo tego nie zniosę!

— Jesteś upartym psem, na którego kazano mi uważać szczególnie! — zawołał Turgonel w wściekłość, — zakłuć go natychmiast tego buntownika! Będzie to dla innych dobrym przykładem!

Żołnierze wykonali ślepo rozkaz kaprała. Przeszyty ich szpadami, — padł zuchwały więzień na słomę, pociągając za sobą towarzysza, którego dopiero od umierającego odwiązano.

— Tak, teraz jest wolny! spełniło się jego żądanie! — zawołał Turgonel szyderczo; gdy odwiązano powróż z ręki leżącego na słomie i zbroczonego krwią trzech ran więźnia, — przypatrzyć się tak będzie z każdym, kto się poważy stawiać mi opór! Umiera! Umiera! Umiera!

Była to straszna scena, której nędza na stajni służyła za widowiskiem.

Skazaniec tarzał się we krwi i walczył ze śmiercią. Turgonel stał groźnie i tryumfująco nad nim, ciesząc się, że znalazł dobrą sposobność wyprawienia na tamten świat człowieka, wskazanego przez księcia. Zasłużył sobie tym sposobem na wdzięczność i nagrodę od potężnego dostojnika.

— Pojeżdż do miasta i donieś na odwachu, że jeden z więźniów został śmiercią ukarany i tutaj zostawiony być musi. — rozkazał jednemu z żołnierzy, który się natychmiast oddalił, ażeby wykonać rozkaz.

Tymczasem Turgonel, jak gdyby nic nie zaszło, powrócił do szynkowni na wino.

Po jakimś czasie, gdy zakłuty więzień leżał na zbroczonej krwią słomie, wszedł kapral miejskiego odwachu z kilkoma żołnierzami, niosącymi lektykę, do oberży.

Żołnierz Turgonela zameldował mu przybycie ludzi po ciało zabitego więźnia.

Turgonel wstał i wyszedł na podwórze, gdzie przywitał nieco zgóry kaprała z odwachu, ponieważ jako profos załmował wyższe stanowisko.

— Gdzież jest ten więzień, — zapytał kapral z odwachu.

Żołnierz otworzył drzwi od stajni.

— Tu leży! — rzekł.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

RYBNIK.
— (Pożar.) Najprawdopodobniej wskutek nieostrożnego obchodzenia się z otwartym światłem wybuchł pożar na strychu dwu-piętrowego domu mieszkalnego Sprindzensteina, zam. stałe w Austrii, wydzierżawionego przez robotnika dworskiego Łopatę Maks. z Ruptawy. Pożar zniszczył dach domu, wyrządzając szkodę na około 4000 zł.

BIELSKO.
— (Pożar.) Z niewyjaśnionej przyczyny wybuchł pożar w zabudowaniach Goldki Pawła w Bronowie i zniszczył drewniany dom mieszkalny wraz z przybudowaną stodołą drewnianą i wyrządził szkodę na około 4000 zł. W akcji ratunkowej brała udział miejscowa straż pożarna przy pomocy mieszkańców.

Recepty

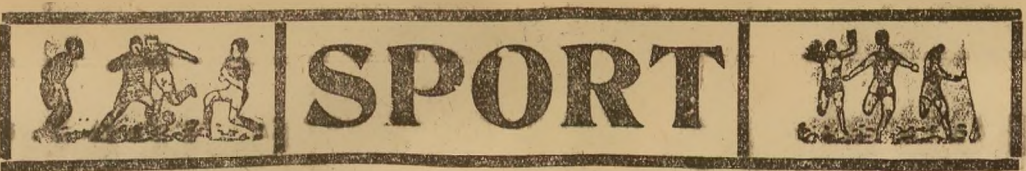
PRZECHOWYWANIE OWOCÓW.
Do przechowywania na zimę powinno się wybierać najpiękniejsze i najdojrzalsze owoce; nie można ich strząsać, lecz zrywać b. ostrożnie; włożywszy przedtem rękawiczki, ważną jest bowiem rzecz nie dotykać ich nigdy gołą ręką. Jabłka najlepiej przechowywać w skrzyniach wypełnionych wysuszonym i czystym piaskiem. Na warstwie piasku układa się warstwę jabłek, uważając, żeby się nie dotykały, potem sypie się na całe piasku, na którym znów układa się owoce i tak aż do wierzchu. Wreszcie przysypuje się piaskiem, szczelnie zabija skrzynie i stawia w suchym i chłodnym miejscu. Jabłka w ten sposób przechowywane zachowują do maja smak i zapach. Gruszek zimowe układać trzeba na suchej słomie, uważając, żeby się nie dotykały; piwnica lub spiżarnia powinna być sucha, o równej temperaturze, która nigdy nie spadała niżej zera. Śliwki najlepiej pakować w beczki i pozakładać warstwami liści; beczki muszą być szczelnie zabite.

KRYZYS W PRZEMYSLE FILMOWYM W HOLLYWOOD.

Jedna z największych firm filmowych w Hollywood, Metro-Goldwyn-Meyer, przeprowadziła z powodu kryzysu znaczną zniżkę pensji. Wszystkie pensje, wynoszące więcej niż 1500 dolarów tygodniowo, zostały obniżone o 35 proc. Obniżka ta została zastosowana nawet do gwiazd i gwiazdorów tej klasy, co Douglas Fairbanks, Joan Crawford, John Barrymore, John Gilbert, Ramon Novarro, Buster Keaton, Norma Shearer, Marion Davis, Marie Dressler. Złe jest w tej bogatej Ameryce.

PLAGA NARKOMANII SZERZY SIĘ W LONDYNIE.

Handel potajemnym narkotykami stał się istną plagą w Londynie. W pobliżu Piccadilly Circus, w sercu City, znajduje się kilkanaście restauracji i kawiarni, gdzie o każdej porze można dostać kokainę, morfinę itp. Głównym jednak ośrodkiem han-



Dzisiaj wyścigi konne z totalizatorem

DZIESIĄTY DZIEŃ.
Dzisiaj w środę, dziesiąty dzień wyścigów konnych z totalizatorem na torze w Brynowie.
Rozegranych zostanie 6 gonitw, a mianowicie 3 płaskie, 2 z płotkami i 1 z przeszkodami. Ponieważ zgłoszenia koni są na jeden dzień, przeto konie — jak nas zapewniali — nie będą wycofane z gonitw i pójdzie znacznie więcej koni, niż w niedzielę.
Zaznaczyć przytem należy, że im bliżej końca sezonu w gonitwach udział biorą prawie równe konie przez co wypłaty totalizatora mogą być dobre.
W ostatnim dniu sezonu 4 września m. i. rozegrana zostanie gonitwa loteryjno-sprzedazna.
Jest to gonitwa płaska bez przeszkód dla 3 l. i st. og. i kl. Koń zwycięzca w tej gonitwie przechodzi na własność Twa — a właściciel konia otrzymuje tylko nagrodę.
Następnie odbędzie się na torze losowanie konia zwycięzcy w obecności notariusza.
Los w cenie zł. 3 — oprócz szansy wygrania konia wyścigowego — upoważniał będzie do wolnego wstępu na tor I miejsce w dniu 4 września.
Pozatem 4 września na skutek uchwały Zarządu, urządzi Towarzystwo gonitw płaską dodatkową i dochód z totalizatora z powyższej gonitwy przeznacza na fundusz bezrobocia Województwa Śląskiego.
Ostatnie 3 dni wyścigów zapowiadają się pod każdym względem ciekawie.

Sport w S. M. P.
W czwartek 1 września odbędzie się w Świętochłowicach o godz. 16-tej mecz treningowy dwu zespołów SMP. celem wyłonienia reprezentacji Śląska przeciwko „Jugendkraft”.
SMP. Wodzisław — P. K. S. „Ruch” Bohumín (Czechosłowacja 3:1 (2:0)).
Zawody rozegrane 28 bm. na boisku w Wodzisławiu były przez cały czas bardzo interesujące. Licznie zebrana publiczność żywo oklaskiwała ładną grę obu drużyn. Zwycięstwo to jest dla SMP. bardzo cenne, gdyż „Ruch” należy do klasy „A”.
SMP. Wodzisław I b — KS. Wierzbowlce (Czechosłowacja) 5:1 (3:0)
SMP. Wodzisław III — KS. „Wicher” Włchwy 1 3:1 (2:0).
SMP. Ruda NPM. — KS. „Unia” Zabrze (Śl. Opolski) 3:2 (1:2)
Zawody te rozegrane z okazji 10-lecia SMP. zakończyły się sensacyjnym zwycięstwem Rudy. Trzeba bowiem zaznaczyć, że drużyna Rudy istnieje dopiero 4 miesiące i zdobyła w tym czasie mistrzostwo okręgu kochłowickiego.
SMP. Orzegów — KS. Strzelec Pawłów 3:3 (2:2)

dlu temi truciznami jest, według raportów policji, arystokratyczny Regent-Park, gdzie grasują za dnia i wieczorem sprzedawcy „koko”. Scotland Yard opracował plan wielkiej kampanji przeciw handlarzom narkotyków i zmobilizował specjalną brygadę w tym celu. Na podstawie zebranych obserwacji, stwierdzono, iż niewielka tylko część narkotyków przychodzi do Londynu z zewnątrz, a większa część ich dostarczają apteki londyńskie, które za dnia sprzedają lekarstwa, a w nocy zaopatrują handlarzy trucizn w „materjał”.

KOSA JAKO STRACH NA WRÓBLE I KAWKI.
W Bawarii dolnej, na podgórzu Alp, chłopcy używają kosa jako strachu na wróble i ptaki drapieżne. Twierdzą oni, że stara, wyszczerbiona kosa, przywiązana do drzewa, naśladuje z oddali do złudzenia skrzydło jastrzębia. Podobno praktyka wykazała, iż istotnie od czasu wprowadzenia kos jako strachu, ptaki wyrządzają znacznie mniej szkód na polach i w ogrodach, a pozatem kosa te odstraszają drapieżników, którzy, jak jastrzębie, wrony itd. wyrządzają szkody wśród ptactwa domowego.

Humor

SZYLD.
W Wurzburgu znajduje się stara gospoda, której właściciel bardzo jest dumny ze swego szyldu. Na szyldzie tym wyobrażony jest św. Jerzy walczący ze smokiem, a pod tym wizerunkiem, pięknym gotykiem wypisana jest nazwa gospody: „Św. Jerzy i smok”.
Pewnego pięknego poranku żona właściciela uciekła z gachem.
Niemiec westchnął, wtrząchnął dwie większe jasne i zaczął przemawiać szyld. Teraz widnieje tam tylko św. Jerzy.
ZNAK FRYZJERSKI.
— Antek, parz, zaciąłeś gościa! I to się zdarza już drugi raz w tygodniu! Jak nie będzie uważał, to kalekę z ciebie zrobię!
— Panie szefie, widzi pan, jego służąca to moja narzeczona. A jak go zatnę, to dla niej znak, że dzisiaj do niej przyjdę.
NA ULICY.
— Smarkaczu już palisz papierosa. Po czekaj pójde do twego nauczyciela i powiem.

— Niech się pan nie fatyguje, ja ja szcze do szkoły nie chodzę.
FILOZOFJA.
Panie Rosenberg, co byście woleli: mieć dziesięć milionów, czy dziesięć córek?
— Dziesięć córek.
— ???
— Kto ma dziesięć milionów, chce mieć i jedynasty, kto ma dziesięć córek temu już starczy.
MYŚLAŁ...
— Co uczynił samobójca, kiedy go pan wyciągnął z wody?
— W tej samej chwili wyrwał się z mych rąk wskoczył na drzewo i powiesił się.
Dlaczego go pan natychmiast nie zdjął z drzewa?
— Myślałem, że powiesił się, aby wyschnąć...
W ZAKŁADZIE DLA OBLĄKANYCH.
Lekarz (wchodząc na salę, w której panuje hałas): — Co to za krzyk! Czyście powariowali.

Sprawy Towarzystw

ZEBRANIA ZW. MI. PR. „JEDNOSC”.
Bielszowice. W środę, dnia 31 bm. o godz. 19-tej odbędzie się zebranie Związku Młodz. Prac. „Jedność” w lokalu rezerwowym pani Wesołkowskiej. Członków i opiekunów uprasza się o pewne i punktualne przybycie.
ZEBRANIA ZW. PRAC. UMYŚL. Z. Z. P.
Katowice. W sobotę, dnia 3 września br. o godz. 16-tej zebranie filij sekcji maszynistów wyciągowych z powiatu katowickiego w lok. „Strzechy Górniczej”. Ref. kol. poseł Brzeskot.
Król. Huta. W niedzielę, dnia 4 września br. o godz. 16-tej zebranie filij sekcji maszynistów wyciągowych z Król. Huty i okolicy w lok. p. Bańcicyka przy ul. Wandy 38. Ref. kol. poseł Brzeskot.

ZEBRANIA UCHODZCÓW.

Tarn. Góry i Lubliniec. Zarząd Główny Zw. Poszkodowanych Uchodźców Śl. zwołuje na dzień 4. 9. br. nadzwyczajne zebranie powiatowe, a mianowicie dla uchodźców powiatu tarnogórskiego w Tarn. Górach o godz. 11 na sali Bractwa Strzeleckiego przy ul. Sienkiewicza zaś dla uchodźców pow. Lubliniec w Lublińcu o godz. 16 w lokalu p. Stujczka przy ul. Stalmachia. Z uwagi na ważność tych zebrań, mających poprzeć akcję Zarządu Głównego w kierunku ostatecznego zlikwidowania spraw uchodźczych, obecność każdego uchodźcy jest koniecznością. Wstęp tylko za legitymacją. Referenci przybędą.

Za redakcję: **KAZIMIERZ DUDA-DZIEWIERZ.**

DRUKI
Polecane się PP. Organizacjom Towarzystwom, Urzędów, prywatnej klienteli, oraz Przedsiębiorstwom kupieckim i przemysłowym do wykonania wszelkich prac w zakresie drukarstwa wchodzących szybko i dokładnie i po przysiężnych cenach.
SPOŁKA WYDAWNICZA
Śląski Głos Poranny
Katowice, Marsz. Piłsudskiego 20.
Wejście z ulicy Bankowej. Telefon 1706.

Po wakacjach br. uruchamia Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach
niższy kurs kreśleń i kalkulacji zawodowej dla czeladników stolarstwa meblowego i budowlanego.
Kurs będzie trwał około 3-ch miesięcy z 16-tu godzinami nauki tygodniowo. Opłata za kurs wynosząc będzie zł. 100,— płatnych w 2-ch ratach a to zł. 50,— przy wpisie, reszta (zł. 50,—) w połowie kursu.
Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych informacji Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach przy ul. Krasieńskiego, w gmachu Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych, w godzinach urzędowych od 9,30 do 13-tej i o od 16-tej do 19-tej, w soboty od 9,30 do 13-tej (tel. nr. 837).
Uczestnicy kursów korzystają z 75 % zniżki kolejowej.

Piotr Kamiński, Król. Huta
ulica Wolności, narożnik ul. Sienkiewicza
Skład konfekcji męskiej
pierwszorzędny oddział krawiecki
KUPUJCIE TYLKO U TYCH KUPCÓW, KTÓRZY SIĘ U NAS OGŁASZAJĄ

Instytut Muzyczny
Dyr. Stefan M. Stoiński
Katowice Teatralna 7
Bielsko plac Smolki 4
WPISY
na nowy rok szkolny 1932/33 przyjmują Sekretarjaty codziennie od 10-13 i 15-19 do wszystkich klas praktycznych i teoretycznych.
Dzieci urzędników korzystają ze zwrotu opłat szkolnych, lub ze znacznych zniżek. 75% zniżki kolejowe.
„Mieszonkowa Encyklopedia Popularna”
stanowi nieodzowną książkę dla każdego inteligentnego człowieka. Cena przystępna dla wszystkich. Książka powinna być w każdym domu kulturalnym. Materiał bogaty. Zadzajcie prospektów: (dołączyć znaczek na porto.)
Kraków, Józefitów 10. (Poszukujemy zastępców.)

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach wspólnie ze Stowarzyszeniem dla Rozwoju Spawania i Cięcia Metali w Polsce Oddział w Katowicach organizuje w Katowicach.
POPOŁUDNIOWY KURS SPAWANIA I CIĘCIA METALI.
z normalnym programem (spawanie acetylenowe i elektryczne), obejmującym 20 godzin wykładowe i 40 godzin ćwiczeń dla każdego uczestnika.
Z ukończenia kursu, po odbyciu egzaminu, otrzymają uczestnicy świadectwa.
Otwarcie kursu nastąpi dnia 1. września br. o godzinie 17-tej w Katowicach w hucie „Marta” przy ul. Zamkowej.
Opłata za cały kurs wynosi łącznie z zużyciem materiałów zł. 100,— z czego przy wpisie uścić należy zł. 25.— resztę w ciągu trwania kursu.
Zgłoszenia przyjmuje i informacje udziela Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach ul. Krasieńskiego — gmach Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych tel. 8-37, w godzinach urzędowych od 9,30 do 13-tej i od 16-tej do 19-tej, w soboty od 9,30 do 13-tej, oraz Stowarzyszenie dla Rozwoju Spawania i Cięcia Metali w Polsce, Katowice, ul. Zamkowa 20, (lokal w hucie „Marta” tel. 29-21, w godzinach od 9-15-tej).
Uczestnicy zamiejscowi mogą korzystać z 75 proc. zniżki kolejowej.

Głuchota,
szum, cieknięcie uszu uleczalne.
Zadajcie bezpłatnej pouczającej broszury.
Adres: **Eufonja Liszki**

Jak powstają dekoracje teatralne?

Publiczność teatralna zastanawia się nad sztuką, jej autorem, grą aktorów, ale nie nad tem, kto i jak malował piękne dekoracje, niezbędne dla doskonałego złudzenia.

Scena teatru greckiego zaczynała się od *orchestry*; za orkestrą, na płaszczynie nieco podwyższonej, umieszczoną była scena prostokątna, sięgająca do końca gmachu teatralnego, o ścianach przedstawiających budynek z frontem i portykami, okolicę podmiejską, obozowisko wojenne, las, widok morski i t. p. Ajschylos udoskonalił maszynę: wprowadzał cienie umarłych na scenę, bóstwa na rydwanach powietrznych, gromy i błyskawice.

W teatrze rzymskim, scena posiadała troje drzwi, ozdobionych kolumnami, i dekorację wyobrażającą pałac, którą można było zmieniać. Jeśli sztuka nie posiadała wartości, uciekano się do okazałej wystawy: wprowadzano na scenę pochody tryumfalne, okręty, wozy, żyrafy, słonie białe i t. p. Przy otworzeniu teatru Pompejskiego, wprowadzono 600 rozmaitych zwierząt, mnóstwo jazdy i piechoty w przepięknych strojach. Scenę przyozdabiano srebrem, złotem i kością słoniową. Teatr Emiljusza Scaurusza, edyła, miał 80.000 miejsc, a scena lśniła się od kryształów, złota, srebra, marmurów, zdobiło ją mnóstwo kolumn, posągów, obrazów i kobierców. Dekoracja przedstawiała ulicę, a pobokach stały domy.

W Anglii, za Szekspira, dekoracje zastępowały wyobrażenia. Występujący aktor musiał opowiedzieć naprzód, gdzie się rzecz dzieje. Nagle ukazują się trzy panie, zbierające kwiaty: oznacza to, że scena ogród przedstawia. Widzowie słyszą o rozbiciu okrętu, więc wyobrażają sobie morze. Z głębi występuje potwór ogniem zięjący — to piekło. Zjawiają się cztery nieczyste i tyleż tarcz — to pobojuwiko.

Z biegiem czasu, wymagania publiczności się zwiększają. Już Bogusławski (wiek XVIII) stosował wystawę jak najwspanialszą; w „*Iskahrze*”, z „*czułą*” muzyką Elsnera, podziw wywoływały bitwy Amerykanów z Hiszpanami; kilkuset rycerzy kroczyło po scenie z armatami i wszelkimi przyborami wojennymi.

Ostatni wyraz złudzenia teatralnego w wieku ubiegłym pokazała trupa meiningencka. Gdy mrok na scenie zapadał, każda z barw na dekoracjach ciemniała inaczej, każda wyodrębniała się, oko poznawało od razu, którą z nich przed chwilą była czerwona, błękitna lub złota, która wydobywała się z porfiru lub bazaltu, która leży w głębi. Chcac naleyście wystawić „*Marię Stuart*” Szyllera, reżyser trupy długie czas bawił w Anglii i tam w galeriach windsorskich, w tajnych archiwach królewskich, w British Museum, badał wszystkie szczegóły, dotyczące wypadku historycznego. Zdjął najdokładniejsze plany pałacu królewskiego w Windsorze i starego zamku w Fotheringay, gdzie Maria była więziona; kopiował mury, gobeliny, portrety, meble, pejzaże; zbadał perspektywę krużganków i sal; podstuchił echo, odbijające się o kryjówki w średniowiecznych budowlach; odwzorował kostiumy dworskie z czasów królowej Elżbiety, suknie, w której Maria wstąpiła na szafot, nawet krucyfiks, który wtedy przyciskała do piersi.

Lwia część zasługi spada na dekoratorów, którzy muszą być wyćwiczeni odpowiednio, gdyż teatr posiada swoją właściwą akustykę, optykę i perspektywę.

Kiedy aktor jest na przodzie sceny — mówi Bogusławski — znajduje się na właściwym planie; kiedy się zbliża do głębi, zamiast się zmniejszać w stosunku wymaganym przez dekorację, rośnie i traci proporcję względnie do przedmiotów, których rozmiały obliczone są matematycznie według planu, w perspektywie scenicznej. Dlatego układ sceny zbliża się nieco do płaskorzeźby i powinien, o ile możliwości, utrzymywać aktorów na przodzie sceny, nie pozwalając, aby gra oddalała się w głębi.

Zdanie to i dziś ma jeszcze swój wartość.

Porównując malarstwo obrazowe z dekoracyjnym, przychodzimy do wniosku, że podczas gdy obraz przedstawia tylko pewną chwilę akcji — scenarzysta ogarnia wszystkie kolejne jej momenty; artysta, malując obraz, chwytając przyrodę w pewnym ruchu, który się nie kończy, a tego malarz-dekorator uczynić nie może. Dekoracja tedy, nie mogąc zmieniać efektów, podług kolejnych momentów akcji, powinna harmonizować się z ogólnym tej akcji nastrojem, nie z jakąś chwilą pojedynczą.

Dekorator teatralny musi być artystą, a sztuka, której się poświęca, jest wielce trudną. Łatwiej namalować krajobraz, portret, epizod jakiś, niż dekorację; do wymyślenia i ułożenia najprostszej dekoracji, trzeba posiadać, oprócz wyobraźni i talentu, mnóstwo wiadomości: znać doskonale prawa perspektywy, plastykę, archeologię, rysunek, budownictwo i t. p. — słowem, artysta-dekorator powinien być niejako wszytkowiedzem. — Znakomici architekci, mając ulepszyć gmach wewnątrz lub zewnątrz, powierzą to dekoratorom teatralnym. Dekorator teatralny to nie „*bazgracz*”, ale artysta wykształcony.

W jaki sposób malują dekoracje? Aby na to odpowiedzieć, wprowadzimy czytelnika do pracowni teatralnej. Jeśli dekorator maluje dekorację do całej sztuki, bywa obecny na próbach; naprzód musi zrozumieć daną sytuację, przejąć się nią, dopiero później szkicuje plan cały. Plan trzeba zwykle przerabiać i uzupełniać.

Nareszcie plan zostaje uznany za dobry i rozpoczyna się praca właściwa. Artysta maluje dekorację w zmniejszeniu, studjuje scenariusz; za punkt obserwacyjny obiera środek widowni, stąd oblicza wszelkie krzy-

wizny i linie proste, wypukłości i wklęsłości, efekty świetlne i zmroku. Taki model, z obliczeniem wymiarów każdej części po szczególe, oddaje się mechanikowi, który buduje ramy, przygotowuje płótna, naciąga je na ramy i odsyła do pracowni dekoratora. Praca mechanika i materiał kosztują wiele; na dekorację do opery, o pięciu zmianach, potrzeba 3.000 metrów kwadratowych płótna grubego. Dodajmy do tego kosztu zeszywania płótna, ramy i dodatkowe roboty stolarskie (schody, mosty, kładki i t. p.), wykrawanie płócien, rozciąganie ich i t. p.

Dekorację pociąga się naprzód tłem, t. j. powłoką białą, klejową. Przyrządzanie farb dokonywa się na płonących nieustannie ogniskach; w garnkach gotują się przeróżne substancje. Na półkach i na ziemi stoją naczynia gliniane lub drewniane z farbami, to wysmukłe, o jednym uchu, to przysadziste, pękate, dwuuszne; pod ścianami stoją pędzle w pięciu gatunkach, największy jest podobny do szczotki, którą się zaciąga podłogi, ale są i bardzo małe.

Gdy grunt wyschnie, artyści biorą się do roboty. Zapomocą drewnianych ryłców, kreślą wszystkie linie, od najgrubszych do najdelikatniejszych; pod ręką mają narzędzia rozmaitych potwornych: cyrkiel, jakiego używają kamieniarze, przy wznoszeniu gmachów, z odnogami przeszło metrowej długości; linie, która mogłaby na scenie za Szekspira udawać włócznię, długości dwumetrowej, z podziałkami; długi kij drewniany, w którego jeden koniec jest wsunięty węgiel do robienia znaków, a w drugi sżyłt metalowy, do przekłuwania płótna. Malowanie dekoracji różni się tem od malowania na stalugach, że artysta używa farb klejowych, nie olejnych, pędzli o końcach wielkich,

wreszcie, że płótno leży na ziemi, a malujący musi chodzić po niem.

Kilkunastu artystów, w fantastycznych kostiumach, w rozmaitych pozycjach, zajętych jest robotą; każdy ma swoją specjalność: ten maluje krajobraz, ten posagi, ów ornamentację, gmachy, inny obicia i t. p. Krzyk, wrzawa, nawoływania posługaczy, którzy co chwila muszą rozgrzewać na ogniu szybko krzepnące farby klejowe. W miarę posuwania się roboty, artyści używają co raz to mniejszych i delikatniejszych pędzli, gdyż muszą robić subtelniejsze szczegóły, cieniować, wywoływać efekty świetlne.

Kierownik pracowni biega od jednego do drugiego, chwali, żąda się, klnie, wyrwa sobie włosy z głowy, nogami tupie. — Nie tak! źle, do katal! — krzyczy z rozpaczą — to ma być płaskorzeźba? Kto pana uczył tak paćkać!

I wskazuje, poprawia, wdrapuje się na pomost, urządzony pod wianiem pracowni, każe dekorację ustawić przy ścianie przeciwległej, bada ją wzrokiem, jeszcze każe poprawiać, a wszystko czyni z pośpiechem gorączkowym.

W ten sposób powstają dekoracje, które tak łudzaco na wzrok oddziałują: owe pałace, ogrody zaczarowane, groty wrózek, sale rycerskie, krajobrazy podstępne. Nawet przez lornetkę nie dojrzyysz na nich usterki, wszystko się zlewa w harmonijną, piękną i powabną całość, bo każdy rys, linia każda kosztowała wiele namysłu, wysiłku ręki doświadczonej i wiedzy.

Mozolna praca artystów-dekoratorów zaledwie się opłaca.

Dekoracjami zachwyca się publiczność Paryża, Londynu, Wiednia, Warszawy..., ale nazwisk dekoratorów nie zna wcale.

Artyści-dekoratorzy zostają w cieniu. Najniesłuszniej, wszak i oni pracują w krainie piękna.

Sztuka dramatyczna w dawnych czasach

U Rzymian sztuka dramatyczna stała wysoko, ale z upadkiem cesarstwa zniknęły wspaniałe teatry, a nieustanne wojny, zamieszki i najazdy nieprzyjaciół zatamowały rozwój sztuki.

Dopiero w epoce Odrodzenia teatr odzyskuje dawną powagę i staje się znowu ulubioną rozrywką możnych we Włoszech. Publiczne jednak gmachy dla widowisk zaczęto wznosić dopiero przy końcu XVI-go wieku. Przedtem grywano w prywatnych salach pałacowych; pierwszy teatr publiczny zbudowano w Wicencji w r. 1580. Najznakomitsi artyści: Rafael, Bramante, Leonardo da Vinci, Giulio Romano, Andrea del Sarto przygotowywali i malowali dekoracje. Już wówczas mechanika była tak udoskonaloną, że przedstawiano na scenie burzę z grzmotami i błyskawicami, falujące morze, noc księżycową i t. p.

Pierwsze wyścigi w Anglii odbyły się w Chester, szesnaste wieków temu, za panowania Rzymian. Ten sam tor, na którym popisują się współczesne rumaki, służył dwudziestej legii rzymskiej do gonitw konnych i wozowych. W aktach miejskich, z r. 1511, w Chester, odnaleziono opis nagrody dla zwycięzcy na wyścigach w tusty wtorek. Z początku była nią drewniana kula, ozdobiona kwiatami, następnie zaś ofiarowywano zwycięzcy srebrny dzwonek, wartości trzech szylingów.

Na półwyspie Malajskim znajdowała się do niedawna w obiegu drobna moneta, podobna do okrągłych opłatków, wyrabiana z żywicy. Wartość jej była niezmiernie niska, gdyż 10.000 takich krążków równało się ledwie wartości pięciu groszy. Na wyspach oceanu Indyjskiego muszle używane są jako pieniądze. Między mieszkańcami Kalifornii pewien gatunek muszli był tak wysoko ceniony, że za jedną można było nabyć konia. Na wyspach oceanu Spo-

Inne kraje starały się naśladować Włochy. W Anglii każdy cech dawał osobne przedstawienia, w których występowali improwizowani aktorowie; na dworze królewskim, po wojnie Dwóch Róż, wystawiano balety bardzo zbytowane; ale teatru w całym znaczeniu nie było w Londynie przed Szekspirem. Pierwsza publiczna sala przedstawień miała kształt osmiobocznej wieży i nie posiadała dachu; nazywano ją Globe; dekoracje zastępowano tablicami, na których umieszczone były napisy objaśniające, że sztuka odbywa się w lesie, w pałacu, nad rzeką, albo w górach. Wyobrażenia widzów musiała zastąpić reszta. Po skończonym przedstawieniu, aktorowie odmawiali modlitwę za monarchę.

Pierwsze dekoracje zostały wprowadzone w r. 1660, po powrocie Stuartów. Za czasów Szekspira, role kobie-

ce były grywane przez mężczyzn. Kiedy w r. 1560 przybyła do Londynu wędrowną trupą i aktorki ukazały się na scenie, zgorzsona publiczność połamala ławki i pobiła dyrektora. W Hiszpanji nie tylko, że mężczyźni grali role kobiet, ale każdy z nich musiał mieć długą brodę. Na scenie stali alkaładowie, pilnujący porządku; kobiety miały wyłączone miejsca dla siebie. Etykieta nie pozwalała królowi bywać na publicznych przedstawieniach, więc Filip IV. kazał zbudować dla siebie przepyszną salę teatralną, z widokiem na pałacowe ogrody. We Francji wydawano miliony na teatr, zwłaszcza na balety, w których Ludwik XIV występował jako tancerz.

W Szwecji, dopiero po wojnie trzydziestoletniej, rozwinęła się sztuka dramatyczna, a królowa Krystyna wprowadziła balety na wzór francuskich.

kojnego czerwone pióra zastępują monetę. U Tatarów służą na ten cel paczki herbaty. Od najdawniejszych czasów zboże miało taki sam obieg, jak pieniądze. W Nowej Funlandji używano do tego stekfiszów. W Abisynji, Meksyku i na Sumatrze sól krążyła jako moneta. Jeszcze w zeszłym stuleciu, w Wirginji posiłkowano się w tym celu tytoniem, a w Indjach zachodnich cukrem.

Najdawniejszy list miłosny znajduje się w British Museum, w Londynie. Jest to cegiełka długa na ośm cali, a szeroka na cztery, na której w r. 1530 przed Chrystusem, jeden z Faraonów egipskich pisze do królowej babilońskiej, że jest palną piękności i wdzięku, królową dziewic, że dusza jego wciąż przy niej przebywa, serce zaś tęskni za nią jak kwiat za promieniami słońca, że pragnie ją uczynić panią swego domu i państwa, obiecuje kochać ją zawsze i uważać za swój skarb największy. W jego słowach tyle jest

ujmującej grzeczności i tklivosti, że każda współczesna kobieta byłaby zachwycona takim listem, choćby nawet nie pochodził od potężnego władcy. List jest bardzo długi i skreślony wytwornym piórem klinowym; zawiera ogółem 98 wierszy. Nie trzeba jednak sądzić, że sam Faraon go pisał; nie tylko w starożytności, ale nawet w średnich wiekach królowie i dygnitarze kazali za siebie pisywać listy miłosne ludziom wyćwiczonym w tej sztuce.

Miljard w srebrze waży 5.000.000 kilogr., w złocie 322.580 kilogr., w biletach bankowych 1.000-frankowych 1.780 kilogr., w biletach 100-frankowych 11.500 kilogr. Ażeby przenieść miliard w papierach tysiąc frankowych potrzeba 18 ludzi; do przeniesienia takiej sumy w biletach stu frankowych wystarczy 115 ludzi; do miljarda w złocie 3.225, w srebrze zaś — 50.900 ludzi. Miljard w biletach tysiącfrankowych utworzyłby 2.000 ~~komów~~ ^{komów}, z których każdy miałby 5.000 kart.